



Podtopienia, zalania, powodzie to zjawiska hydrologiczne, które zdarzają się rzadko, ale możliwe są praktycznie w całej Polsce. Powodują je zwykle obfite deszcze oraz szybko topniejący śnieg. Czasem zdarzają się katastrofy, jak np. pęknięcia tam, rozmycia wałów przeciwpowodziowych czy przepełnienia zbiorników retencyjnych. Jak wówczas postępować z urządzeniami takimi jak pompa ciepła, które są powiązane z budynkiem i w części zlokalizowane na zewnątrz? Czy można je zabezpieczyć przed zalaniem, a jeśli się nie uda, to jak potem przywrócić je do bezpiecznej pracy? Oto najważniejsze wskazówki dla właścicieli budynków od Polskiej Organizacji Rozwoju Technologii Pomp Ciepła.

Przede wszystkim warto pamiętać, że na skutek wspomnianych zjawisk hydrologicznych może dojść do uszkodzenia pompy ciepła – podobnie jest w przypadku innych urządzeń grzewczych, gdy ulegną one zalaniu. Co prawda elementy pompy ciepła, które znajdują się na zewnątrz, standardowo mają konstrukcje odporne na wysoką wilgotność i opady jak deszcz czy śnieg, jednak ochrona ta może nie być wystarczająca w przypadku ekstremalnych zdarzeń. Podtopienie czy zanurzenie w wodzie jednostki zewnętrznej, tak samo jak elementów pompy ciepła umieszczonych wewnątrz budynku, może być przyczyną poważnej awarii lub nawet trwałego uszkodzenia pompy ciepła. Co zatem powinno się zrobić w takich sytuacjach?

### **Najlepiej zapobiegać**

Jeżeli zapowiadane są ekstremalne opady albo spodziewane jest podtopienie czy powódź, w pierwszej kolejności należy odłączyć zasilanie elektryczne pompy ciepła (poprzez wyłączenie odpowiedzialnego za jej działanie bezpiecznika nadmiarowoprądowego). Dzięki temu zapobiega się ryzyku porażenia prądem.

W razie dużego prawdopodobieństwa wystąpienia powodzi można również wziąć pod uwagę wezwanie fachowca, by zdemontował urządzenie i odpowiednio zabezpieczył instalację. Następnie pompę ciepła przenosi się w bezpieczniejsze miejsce. Za demontaż (i ponowne podłączenie pompy ciepła) trzeba będzie zapłacić, ale może to uchronić właściciela

posesji przed znacznie większymi stratami, szczególnie gdy nie ma on odpowiedniego ubezpieczenia majątku. Sam demontaż zwykle nie jest wymagający i zajmuje niewiele czasu, choć oczywiście zależy to od konkretnej technologii. W przypadku monoblokowej pompy ciepła powietrze-woda trwa on przeważnie do 20 minut, przy innych rozwiązaniach – nieco dłużej. Po powodzi pompę ciepła montuje się ponownie. Po pomoc można się zgłosić do firmy instalacyjnej ze stosownymi uprawnieniami (w zakresie instalacji pomp ciepła, ew. urządzeń f-gazowych), a najlepiej do autoryzowanego serwisu, zwłaszcza jeśli pompa ciepła jest jeszcze na gwarancji.

Na terenach o znaczącym ryzyku występowania powodzi można także rozważyć montaż jednostki zewnętrznej pompy ciepła wysoko na elewacji budynku zamiast na postumencie przy budynku. Warto wiedzieć, że istnieje taka możliwość nie tylko w przypadku pomp ciepła typu powietrze-powietrze (jak klimatyzatory), ale też mniejszych pomp ciepła typu powietrze-woda współpracujących z wodnym systemem centralnego ogrzewania budynku.

### **Po zalaniu – niezbędna fachowa ocena pompy ciepła**

Zdarza się, że powódź następuje tak szybko, że nie ma czasu na reakcję albo priorytetem jest ratowanie życia i zdrowia. Jeżeli urządzenie zostało zalane, po ustąpieniu wody trzeba wezwać serwisanta pomp ciepła lub skontaktować się z jej producentem, aby wskazał odpowiedniego fachowca. Specjalista oceni stan techniczny pompy ciepła. Sprawdzi wszystkie elementy elektryczne, elektroniczne i mechaniczne oraz usunie zanieczyszczenia naniesione przez wodę, np. piasek. Wyjaśni też, co trzeba ewentualnie naprawić i wymienić oraz przygotowuje kosztorys.

Nie można oceniać stanu pompy ciepła i naprawiać jej na własną rękę! Nie wolno też samodzielnie uruchamiać pompy ciepła po podtopieniu, np. aby sprawdzić czy działa, zanim nie zdiagnozuje jej fachowiec. Może to bowiem doprowadzić do jeszcze większej awarii, a także porażenia prądem.

### **Uruchomienie pompy ciepła po diagnozie**

Pompa ciepła niekoniecznie musi ulec dużej awarii podczas podtopienia posesji. Przed szkodliwymi skutkami takich sytuacji w znacznym stopniu chroni ją umieszczenie nad poziomem gruntu, na specjalnym podeście. Może się więc zdarzyć, że pomimo podtopień nadal jest ona sprawna. Jeśli diagnoza wypadnie pomyślnie, uruchomienia pompy ciepła dokonuje serwisant lub dedykowany instalator. Co ważne – pompy ciepła używać wtedy można m.in. do osuszania budynku.

Po sprawdzeniu pompy ciepła przez fachowca i ponownym jej uruchomieniu należy jednak bacznie obserwować przez kilka kolejnych dni, czy praca urządzenia jest prawidłowa. W razie jakichkolwiek wątpliwości, trzeba ponownie skontaktować się z fachowcem.

Natomiast, gdy po diagnozie okaże się, że niezbędne jest usunięcie usterek pompy ciepła, autoryzowany serwis dostarcza komponenty do wymiany oraz zajmuje się naprawą. Specjalista doradzi również, czy w razie dużej awarii naprawa jest opłacalna.

### **Branża grzewcza organizuje wsparcie dla powodzi**

Naprawa albo wymiana urządzenia grzewczego po zalaniu jest dokonywana na podstawie diagnozy i wyceny autoryzowanego serwisu. Koszty tych działań, podobnie jak koszty remontu budynku, pokryć można z polisy ubezpieczeniowej. Niestety, nie każdy ją posiada lub też środki z polisy mogą okazać się zbyt małe w stosunku do wymaganych nakładów. Dlatego w przypadku powodzi na dużą skalę – jak ta, której doświadczyli we wrześniu mieszkańcy południowej Polski, mogą oni liczyć na różne formy rządowego i społecznego wsparcia, m.in. na bezzwrotną pomoc finansową ze środków publicznych na remont i odbudowę domu (do 200 tys. zł).

W akcje pomocowe dla powodzi mocno angażuje się również branża producentów urządzeń grzewczych, w tym pomp ciepła, mając świadomość, że w wielu budynkach uruchomienie ogrzewania jest obecnie priorytetem z uwagi na coraz niższą temperaturę na zewnątrz. Oprócz już podjętych przez firmy indywidualnych inicjatyw pomocowych,

organizacje branżowe, w tym SPIUG i PORT PC, planują wspólnie uruchomić szeroko zakrojoną akcję kompleksowego wsparcia dla osób poszkodowanych przez żywioł. Będzie ona koordynowana we współpracy z lokalnymi samorządami. Pierwszym krokiem jest przeprowadzenie przez lokalne władze kwerendy potrzeb, z uwzględnieniem konkretnych osób i budynków, stanu instalacji i obiektu, oraz możliwości finansowych właścicieli. Pozwoli to m.in. stworzyć internetowy bank informacji o potrzebach w poszczególnych gminach czy miejscowościach, co ułatwi zorganizowanie działań i usprawni całą akcję.

Przedstawiciele organizacji mają nadzieję, że dzięki temu pomoc branży – np. w postaci nowych urządzeń grzewczych czy elementów instalacji przekazanych jako darowizna – trafi do osób najbardziej potrzebujących i przyniesie optymalne efekty. Chcą przy tym zadbać o najwyższą jakość nowych instalacji i ich właściwe dopasowanie do potrzeb odnawianych budynków. Warto pamiętać, że w wielu zalanych domach przywrócenie dotychczasowych, tradycyjnych rozwiązań grzewczych może nie mieć racjonalnego uzasadnienia. Przede wszystkim z tego powodu, że przy wydatkowaniu ogromnych środków na odnowienie budynków po powodzi zdecydowanie bardziej opłaca się inwestować w odpowiednio dobrane nowoczesne źródła ciepła. Zyskują na tym i sami właściciele i społeczeństwo – poprawia się standard energetyczny budynków i komfort użytkowy, a jednocześnie minimalizuje się zanieczyszczenie powietrza i zużycie paliw.

O naszych działaniach będziemy bardziej szczegółowo informować w kolejnych komunikatach prasowych.

Więcej informacji o PORT PC na stronie: [www.portpc.pl](http://www.portpc.pl)

**PORT PC**

[press box](#)